

UCHWAŁA

Dnia 9 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

Protokolant Anna Matura

w sprawie z odwołania Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...]

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanej: B. S.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 lipca 2014 r.,

zagadnienia prawnego przekazanego postanowieniem Sądu Apelacyjnego z dnia 6 maja 2014 r.,

Czy sędzia sądu powszechnego z tytułu zawartej umowy zlecenia podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 poz. 1442 jednolity tekst)?

podjął uchwałę:

sędzia sądu powszechnego podlega z tytułu zawartej umowy zlecenia obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst. Dz. U. z 2013 poz. 1442 ze zm.).

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych postanowieniem z dnia 6 maja 2014 r., na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne:

„Czy sędzia sądu powszechnego z tytułu zawartej umowy zlecenia podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013 poz. 1442 jednolity tekst)?”

Zagadnienie to jako budzące poważne wątpliwości wyłoniło się w związku z rozpoznawaniem przez Sąd Apelacyjny apelacji wniesionej przez odwołującą się Okręgową Izbę Radców Prawnych w [...] (dalej OIRP lub odwołująca się) od wyroku Sądu Okręgowego – Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. z dnia 2 sierpnia 2013 r., oddającego odwołanie w sprawie przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych z udziałem zainteresowanej B. S. o ustalenie obowiązku ubezpieczenia i podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia.

W stanie faktycznym tej sprawy Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzją z dnia 28 marca 2013 r., stwierdził, iż B. S. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek podlega obowiązkowo ubezpieczeniu: emerytalnemu i rentowemu i wypadkowemu w okresie od dnia 30 września 2011 r. do dnia 30 września 2011 r., a decyzją z dnia 28 marca 2013 r., nr 607/2013, stwierdził, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe S. B. na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Okręgowej Izby Radców Prawnych wynosi za wrzesień 2011 roku - 0,00 zł oraz za październik 2011 roku - 35,00 zł.

Uzasadniając stanowisko zajęte w obu wymienionych decyzjach organ rentowy przyjął, iż B. S., wykonująca zawód sędziego, została zgłoszona do ubezpieczenia zdrowotnego od dnia 23 września 2004 r. W dniu 30 września 2011 r. zawarła ona z kolei umowę zlecenia z Okręgową Izbą Radców Prawnych, w której zobowiązała się do przeprowadzenia zajęć praktycznych z działania sądownictwa powszechnego, zgodnie z porozumieniem zawartym w dniu 16 marca 2011 r.

między Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury a Krajową Radą Radców Prawnych. Z tytułu wykonywania przedmiotowej umowy OIRP zgłosiła B. S. jedynie do ubezpieczenia zdrowotnego. Organ rentowy, wskazując na treść art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, uznał natomiast, że w dniu 30 września 2011 r. B. S. powinna podlegać z tytułu tej umowy ubezpieczeniom społecznym, albowiem nie posiada innego tytułu do tych ubezpieczeń.

W odwołaniu wniesionym od decyzji organu rentowego OIRP domagała się ich zmiany przez ustalenie, iż B. S. z tytułu przedmiotowej umowy nie podlega ubezpieczeniom społecznym. Równocześnie odwołująca się podniosła, że wbrew założeniom obu decyzji B. S. jako sędzia sądu powszechnego posiada inny tytuł ubezpieczenia społecznego, albowiem stosunek służbowy sędziego regulowany jest przepisami ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych, które obejmuje ryzyka ubezpieczeniowe takie jak wiek, niezdolność do pracy, czy świadczenia pieniężne dla członków rodziny. Nie ma zatem podstaw do obejmowania sędziego składkami na ubezpieczenie społeczne z tytułu umów zlecenia, albowiem praktyka taka prowadzi do obciążenia sędziego składkami z tytułu tych umów bez możliwości korzystania w przyszłości ze środków zgromadzonych z tego tytułu. Zdaniem odwołującej się, sędzia pozostaje w stosunku służby, co powinno wyłączać obejmowanie go ubezpieczeniem z innego tytułu (OIRP odwołała się w tym zakresie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2007 r., I UK 32/07).

Niezależnie od tej argumentacji odwołująca się podniosła również, iż przedmiotowa umowa, mimo nazwania jej umowną zlecenia, w istocie miała cechy umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., nie chodziło bowiem jedynie o staranne działanie, ale o osiągnięcie pewnego rezultatu. Nadto, przy umowie o dzieło istotne są predyspozycje i specyficzne umiejętności wykonującego dzieło, co nie ma takiego znaczenia przy umowie zlecenia. OIRP podkreśliła, iż wytypowani przez prezesów Sądów do szkolenia sędziowie posiadali wysokie kwalifikacje i nadto nawet nie mogli odmówić ich przeprowadzenia, było to bowiem obowiązkowe.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 2 sierpnia 2013 r. oddalił oba odwołania, uprzednio łącząc zainicjowane nimi sprawy w trybie art. 219 k.p.c. do łączonego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Rozważając ustalenia faktyczne sprawy, które uznał za bezsporne, Sąd Okręgowy wskazał, iż spór będący przedmiotem procesu sprowadza się do rozstrzygnięcia dwóch zagadnień: po pierwsze czy umowa łącząca OIRP oraz osobę ubezpieczoną była umową o dzieło, czy też umową zlecenia (umową o świadczenie usług), po drugie czy stosunek służbowy sędziego sądu powszechnego mieści się w definicji pracownika wskazanej w art. 6 ustawy sus.

Rozstrzygając pierwszą z tych kwestii Sąd Okręgowy przyjął, iż umowa łącząca sędziego B. S. z OIRP była umową o świadczenie usług, którą odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Sąd Okręgowy odwołał się w tym zakresie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00 (OSNC 2001 nr 4, poz. 63), w którym podniesiono, że kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie można natomiast przyjąć, iż pomyślny przebieg praktyki, zakończonej pozytywną opinią, jest dziełem materialnym czy niematerialnym. Zainteresowana zobowiązała się przeprowadzić zajęcia praktyczne z zakresu działania wymiaru sprawiedliwości. Strony nie określiły w zawartej umowie dzieła – rezultatu, który ma być osiągnięty. Zleceniobiorca zobowiązał się jedynie do starannego działania polegającego na przedstawieniu zasad działania sądownictwa powszechnego. Sąd Okręgowy podkreślił równocześnie, że w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje z kolei tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

Odnosząc się zaś do drugiego z zakreślonych przez siebie pól rozważań, tj. czy stosunek służbowy sędziego sądu powszechnego mieści się w definicji pracownika wskazanej w art. 6 ustawy systemowej, Sąd Okręgowy przyjął, że na gruncie przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych sędzia nie może być traktowany jako osoba pozostająca w służbowym stosunku pracy w rozumieniu przepisów cytowanej ustawy. Sąd Okręgowy wskazał w tym zakresie, iż art. 180 Konstytucji RP dokonał zmiany sytuacji prawnej sędziów kończących aktywne pełnienie funkcji i zabezpieczenie emerytalne, któremu sędziowie podlegali jako pracownicy, zostało ono zastąpione stanem spoczynku, gwarantującym prawo do uposażenia, nie wynikające jednak - jak w wypadku zabezpieczenia społecznego - ze spełnienia ryzyka ubezpieczeniowego, lecz z realizacji konstytucyjnego obowiązku zachowania wysokiego statusu sędziego, którego miernikiem jest między innymi uposażenie stosowne do godności sprawowanego urzędu. Tym samym sędziowie znaleźli się w sferze świadczeń Skarbu Państwa, nie zaś systemu ubezpieczeń społecznych. Sąd Okręgowy przypomniał, iż w sferze świadczeń Skarbu Państwa sędziowie pozostawali w okresie międzywojennym, a następnie do czasu wejścia w życie dekretu o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym z dnia 25 czerwca 1954 r. (jednolity tekst: Dz. U. z 1956 r. Nr 43, poz. 200), sytuującego ich w powszechnym systemie emerytalnym pracowników - choć na innych zasadach - niż określone ustawą z dnia 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. z 1924 r. Nr 6, poz. 46 ze zm.) w związku z art. 108-111 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 lutego 1928 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 12, poz. 93 ze zm.).

W okresie II Rzeczypospolitej sędziowie czerpali swe prawo do emerytury z systemu zabezpieczenia społecznego, w którym świadczenia były wypłacane z wydzielonej części budżetu, a nie - jak w modelu ubezpieczenia społecznego - z funduszu pochodzącego ze składek. Emerytury sędziowskie nie utraciły charakteru świadczeń zabezpieczeniowych również po zmianie ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r., dokonanej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 października 1933 r. (Dz. U. Nr 86, poz. 668), polegającej na wprowadzeniu

zasady uiszczania z funduszy państwowych składek do Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Ustawą z dnia 28 sierpnia 1997 r. - ze skutkiem od dnia 1 stycznia 1998 r. - wyłączono z kolei sędziów z systemu powszechnego zaopatrzenia społecznego pracowników i ich rodzin, w związku z czym nie nabywają prawa do świadczeń z tytułu ubezpieczenia ani zabezpieczenia, w stanie spoczynku pobierają uposażenie (część wynagrodzenia) z budżetu państwa, za pośrednictwem jednostek organizacyjnych, w których ostatnio otrzymywali wynagrodzenie (por. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 października 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu ustalania i wypłacania uposażeń oraz uposażeń rodzinnych sędziom i prokuratorom w stanie spoczynku oraz członkom ich rodzin - Dz. U. Nr 130, poz. 869). W związku z tym, od dnia 1 stycznia 1998 r., od wynagrodzenia sędziów nie odprowadza się składek na ubezpieczenie społeczne.

Czyniąc dalsze rozważania Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z art. 65 § 1 ustawy Prawa o ustroju sądów powszechnych stosunek służbowy sędziego nawiązuje się po doręczeniu mu aktu powołania, a rozwiązanie tego stosunku może nastąpić w przypadkach określonych w art. 68 p.u.s.p. Prawo o ustroju sądów powszechnych, art. 91 p.u.s.p., który reguluje kwestie wynagrodzeń sędziów, w § 9 stanowi, że od wynagrodzeń sędziów nie odprowadza się składek na ubezpieczenie społeczne. Natomiast zgodnie z § 10 i 11 - w razie rozwiązania albo wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w sposób, o którym mowa w art. 68 p.u.s.p., od wynagrodzenia wypłaconego sędziemu w okresie służby, od którego nie odprowadzono składki na ubezpieczenie społeczne, przekazuje się składkę do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, stosownie ją waloryzując. Według art. 100 § 5 p.u.s.p. z tytułu pracy na stanowisku sędziego nie przysługuje prawo do emerytury lub renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Natomiast w myśl § 6 tego artykułu, w przypadku zbiegu prawa do uposażenia sędziego w stanie spoczynku z prawem do emerytury lub renty z FUS wypłaca się wyłącznie uposażenie.

Sąd Okręgowy dodał też, że kategorie osób objętych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych enumeratywnie wymieniono w art. 6 ustawy systemowej i w grupie tej nie wymieniono sędziów, natomiast zawiera ona wskazanie zleceniobiorców. W art. 8 ust. 15 ustawa systemowa wskazuje osoby pozostające

w stosunku służby i w tej kategorii wymienia wyłącznie żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy określonych służb mundurowych. Brak wskazania w cytowanym akcie prawnym stosunku służbowego sędziego może wynikać z zamierzonego działania ustawodawcy bądź błędu w trakcie prac legislacyjnych, jednakże rodzi określonego rodzaju skutki. Stosunki służbowe sędziów pozostają poza sferą systemu ubezpieczeń społecznych.

Zgodnie zatem z regulacją ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych sędzia pozostaje poza systemem ubezpieczeń społecznych, bowiem nie jest pracownikiem w rozumieniu tejże ustawy i nie jest to jedynie wyłączenie obowiązku odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne od uposażenia sędziego, jak sugeruje odwołujący się, wskazując na analogię z ubezpieczeniem rolników.

Sąd Okręgowy podniósł również za organem rentowym, iż nie można wykluczyć, że sędzia na pewnym etapie kariery zawodowej zrezygnuje ze stosunku służbowego, w jakim pozostaje i podejmie wykonywanie innego zawodu prawniczego bądź podejmie zatrudnienie jako pracownik najemny. Tym samym nie jest możliwe poczynienie założenia, iż do końca aktywności zawodowej dana osoba będzie piastowała stanowisko sędziego. Jak wynika z powyższego istnieje sytuacja, w której ubezpieczony mógłby skorzystać ze środków zgromadzonych na koncie ubezpieczonego w ZUS, które podlegałyby doliczeniu do środków przekazanych do ZUS na jego konto z tytułu stosunku służbowego, zwiększając ich wartość.

Sąd Okręgowy na poparcie przeprowadzonego wywodu odwołał się do stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uchwale z dnia 8 kwietnia 2004 r., II UZP 1/04 (ONSP 2004 nr 17, poz. 302), dzieląc argumentację jej uzasadnienia. W przedmiotowej uchwale Sąd Najwyższy stwierdził, iż sędzia pobierający uposażenie w stanie spoczynku podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego z tytułu wykonywania umowy zlecenia zawartej po dniu 14 stycznia 2000 r. W uzasadnieniu tejże uchwały Sąd Najwyższy wskazał, iż wyłączenie sędziów z systemu powszechnego ubezpieczenia społecznego nie ma charakteru podmiotowego, rozumianego w ten sposób, że sędzia nie podlega ubezpieczeniu bez względu na rodzaj prowadzonej działalności, a tylko przedmiotowy, tj. nie podlega ubezpieczeniu z tytułu wykonywania swej funkcji i w zakresie wypłacanego mu z tego tytułu uposażenia.

Odnosząc się do zagadnienie wzajemności składki i świadczeń na gruncie art. 2 i 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Sąd Okręgowy nawiązał z kolei do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2000 r., K 9/00 (OTK ZU 2000 nr 8, poz. 294), w którym to wyroku Trybunał podniósł między innymi, że niewątpliwie ścisła zależność między opłacaniem składki i jej wysokością oraz okresem płacenia a prawem do świadczeń i ich wysokością (zasada wzajemności), występująca w klasycznym ubezpieczeniu społecznym, nie jest w obowiązujących obecnie regulacjach w pełni realizowana. Składka nie została dostosowana do wielkości indywidualnego ryzyka, lecz jest ustalana na przeciętnym poziomie, obejmującym wszystkich ubezpieczonych; przy ustalaniu prawa do świadczeń lub ich wysokości uwzględniane są również okresy nieskładkowe, a także nazwane „składkowymi” okresy niezwiązane z obowiązkiem opłacania składki. Tak więc stosunek ubezpieczeniowy nie jest pełnym stosunkiem zobowiązaniowym i nie ma w nim elementu synalagmatyczności, charakterystycznej dla zobowiązań wzajemnych w znaczeniu cywilnoprawnym. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, te okoliczności usprawiedliwiają nałożenie obowiązku ubezpieczenia nawet w sytuacji, w której dalsze opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne nie zawsze znajdzie w pełni odzwierciedlenie w zwiększonej wysokości przysługującego świadczenia.

Konkludując Sąd Okręgowy odwołał się też do art. 9 ustawy systemowej dotyczącego zbiegu tytułów do ubezpieczenia społecznego i obowiązku odprowadzania składek oraz stwierdził, że przy zbiegu pracowniczego tytułu do objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym i tytułem wynikającym z umowy zlecenia nie rodzi obowiązku objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym (art. 9 ust. 1, związku z ust. 4a). Jednakże wobec niepodlegania powszechnemu ubezpieczeniu społecznemu przez sędziego w zakresie pełnionej służby zbieg taki w przedmiotowej sprawie nie występuje.

Okręgowa Izba Radców Prawnych wywiodła apelację od przedstawionego wyżej wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- obrazę art. 627, 734 i 750 k.c., przez błędne zastosowanie art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c. do przedmiotowej umowy zlecenia, do której zastosowanie winien mieć art. 627 k.c., bowiem umowa łącząca Radę z B. S. była umową o dzieło, a nie zlecenia, jak przyjął Sąd Okręgowy z organem rentowym;

- obrazę art. 9 ust. 1 w związku z art. 4a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przez błędne przyjęcie, iż zwolnienie z obowiązku objęcia ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym i wypadkowym nie dotyczy osoby pełniącej funkcję sędziego;

- błędne zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, 13 pkt 2, art. 38 ust. 1 art. 83 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelująca wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołań i zasądzenie kosztów procesu według norm przypisanych, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądu.

Uznając, że w rozpoznawanej sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, wymagające rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy, Sąd Apelacyjny wstępnie zauważył, że w sądach okręgowych apelacji [...] rozpoznawano co najmniej kilka podobnych spraw, w których sędziowie sądów powszechnych obejmowani byli obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z tytułu realizowanych umów zlecenia. Orzecznictwo sądów okręgowych w tych sprawach nie jest jednak jednolite. W sprawie niniejszej i w innej równolegle toczącej się w postępowaniu apelacyjnym sprawie Sąd Okręgowy w O. oddalił odwołania, ale ten sam Sąd w innym składzie orzekał również w sposób odmienny, czego przejawem jest między innymi złożony na rozprawie apelacyjnej wyrok z dnia 6 lutego 2014 r., wydany sprawie tego Sądu. Odwołanie w podobnej sprawie uwzględnił też Sąd Okręgowy w B., która to sprawa trafiła już do Sądu Apelacyjnego z apelacją organy rentowego. Analiza uzasadnień wyroków uwzględniających odwołania prowadzi od wniosków, iż Sądy Okręgowe przyjmowały w nich, że z faktu nieodprowadzania składek od wynagrodzeń sędziowskich na ubezpieczenia społeczne nie wynika jeszcze, iż sędzia nie ma tytułu do ubezpieczenia, a nadto podkreślano ustrojową odmienną pozycję sędziego.

Odnosząc się do ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie, Sąd drugiej instancji podzielił ustalenie, iż przedmiotowa umowa z dnia 30 września 2011 r., zwarta przez sędziego B. S. z OIRP jest umową zlecenia, czy też - precyzyjnie rzecz ujmując - umową o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., do której stosuje się przepisy o zleceniu. Wprawdzie o charakterze umowy nie

przesądza jej nazwa tylko treść, to jednak w przypadku umów zawieranych przez osoby cechujące się zawansowaną znajomością przepisów prawa, a niewątpliwie tak było w niniejsze sprawie - nawet nazwanie umowy „umową zlecenia” i przyjęcie w niej typowej dla tej umowy nomenklatury - wskazuje na zgodną wolę stron, co do tego, jaką umowę zamierzały zawrzeć. Nazwa umowy koresponduje przy tym z jej istotnymi postanowieniami, gdzie przedmiotem, stosownie do paragrafu pierwszego, było zobowiązanie się zleceniobiorcy do przeprowadzenia zajęć praktycznych z zakresu działania sądownictwa powszechnego. Z umowy tej ani z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wynika przy tym, aby w celu przeprowadzenia wspomnianych w umowie zajęć praktycznych zleceniobiorca przygotował np. jakąś prezentację czy broszurę stanowiące odrębne dzieło. W doktrynie i judykaturze dzieło określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, mający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej czyli jej naprawienie, przerobienie lub uzupełnienie. Poza rezultatem materialnym dzieło może jednak powstać także w postaci niematerialnej, która może, lecz nie musi być ucieleśniona w jakimkolwiek przedmiocie materialnym, byle zostały utrwalone w postaci poddającej się ocenie ze względu na istnienie wad lub gdy można uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. W świetle powyższego wyводу nie można przyjąć, aby analizowana umowa z dnia 30 września 2011 r. była umową o dzieło, a zatem Sąd Apelacyjny zaakceptował trafność ustaleń faktycznych i oceny prawnej Sądu Okręgowego w zakresie kwalifikacji przedmiotowej umowy jako umowy zlecenia.

Przechodząc do istoty konstruowanego zagadnienia prawnego, Sąd Apelacyjny podkreślił natomiast, iż sam Sąd Okręgowy, oddalając odwołania, w dwóch fragmentach swego uzasadnienia zdawał się wskazywać na okoliczności, które nie pasowały mu do przyjętej koncepcji. Sąd Okręgowy doszedł bowiem do wniosku w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia, że niewskazanie sędziów w grupie osób pozostających w stosunku służby (art. 8 ust. 15 ustawy systemowej) może być wynikiem błędu w trakcie prac legislacyjnych. Nadto, w innym fragmencie uzasadnienia podkreślił nieracjonalność obejmowania przychodów sędziego

składką na ubezpieczenie społeczne w sytuacji braku perspektywy realizacji tego ubezpieczenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak wzmianki o sędziach w ustawie z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych nie jest przejawem żadnego błędu ustawodawcy, lecz wynikiem przemyślanej i kompleksowej regulacji systemu zabezpieczeń społecznych. Problem podlegania przez sędziów przedmiotowej ustawie pojawił dopiero wskutek przyjętego kierunku wykładni tej ustawy i obejmowania nią różnych aktywności sędziów. Sąd Okręgowy w swoim uzasadnieniu słusznie nawiązał do art. 180 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wskazał, że celem regulacji konstytucyjnej wprowadzonej w art. 180 Konstytucji RP zmieniającej sytuację prawną sędziów kończących aktywne pełnienie funkcji przez wprowadzenie stanu spoczynku - była realizacja konstytucyjnego obowiązku zachowania wysokiego statusu sędziiego, którego miernikiem jest między innymi uposażenie stosowne do godności sprawowanego urzędu. O ile jednak z tym poglądem Sądu Okręgowego nie sposób się nie zgodzić, to jednocześnie trudno przyjąć, iż ustawodawca zwykły jednocześnie zamierzał potraktować sędziów zdecydowanie gorzej niż wiele innych grup zawodowych, których status i pozycja zawodowa nie ma żadnego zakotwiczenia konstytucyjnego. Wskazać tu można prokuratorów, wyraźnie wyłączonych z zakresu zastosowania ustawy systemowej (art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy), czy osoby pozostające w stosunku służby wymienione w art. 8 ust. 15 ustawy, które, stosownie do art. 9 ust. 8 ustawy, w przypadku spełniania jednocześnie warunków do podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10, mogą być dobrowolnie objęte tymi ubezpieczeniami na swój wniosek.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w toku procesu legislacyjnego nad ustawą o systemie ubezpieczeń społecznym założono, iż w ogóle nie zachodzi potrzeba obejmowania nią sędziów, czy choćby wspomnienia w niej o sędziach, bowiem ich sytuacja w zakresie zabezpieczenia społecznego była już w tym czasie kompleksowo uregulowana w art. 180 Konstytucji obowiązującej od 17 października 1997 r. oraz w wydanej na podstawie dwóch delegacji zwartych art. 180 ust. 3 i 4 Konstytucji wypełniających te delegacje - ustawie z dnia 28 sierpnia 1997 r. o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych

ustaw (Dz. U. 1997 r. Nr 124, poz. 782), która weszła - co nie jest bez znaczenia - w życie tym samym dniu, co Konstytucja (za wyjątkiem przepisów, o których mowa w art. 8 pkt 1 i 2 tejże ustawy wchodzących w życie od dnia 1 stycznia 1998 r.). Ustawa systemowa nie wspomina zatem o sędziach wyłączenie z tego powodu, iż posiadali oni już w pełni uregulowany status zakonwiczony w Konstytucji i w ustawie wykonującej delegacje zawarte w ustawie zasadniczej. Powyższe rozumowanie Sądu Apelacyjnego potwierdzają też prace legislacyjne nad uchwalaniem projektu ustawy systemowej (Druk Sejmu RP III kadencji nr 338), w czasie których do końca trwał spór pomiędzy Sejmem RP a Senatem RP, czy ustawą systemową nie objąć prokuratorów, o których pozycji Konstytucja w ogóle nie wspomina. W uchwale Senatu RP z dnia 9 października 1998 r. w sprawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk Sejmu III Kadencji nr 641) Senat przyjął poprawkę skreślającą z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy wyrazy „z wyłączeniem prokuratorów”. Senat w uzasadnieniu swej uchwały wskazał, iż jego wolą było, aby ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych objąć możliwie najszerszy zakres podmiotowy, stąd objął nią również prokuratorów. Poprawki tej jednak Sejm RP, rozpatrując poprawki Senatu na posiedzeniu w dniu 31 października 1998 r., nie przyjął, co skutkowało ostatecznie wyłączeniem prokuratorów z obowiązkowego ubezpieczeń społecznych w art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy. Powyższy wywód prowadzi do paradoksalnego wniosku, iż obecna wykładnia ustawy systemowej dokonywana przez organ rentowy w stosunku do sędziów jest pośrednio skutkiem tego, iż ich status przed wejściem ustawy systemowej w życie został uregulowany konstytucyjnie (i wypełnionymi delegacjami konstytucyjnymi), w związku z czym w chwili prac nad ustawą systemową nie istniał problem podlegania sędziów ustawie systemowej. Problem ten istniał zatem jedynie w stosunku prokuratorów, których pozycja ustrojowa nie została ujęta w Konstytucji i konieczne było wyraźnie określenie stosunku ustawy systemowej do tej grupy zawodowej. Zatem gdyby nie Konstytucja, pozycja sędziów byłby w tym zakresie nie gorsza niż prokuratorów, a niestety jest. Jak się zdaje nie jest to jedyny tego typu paradoks, gdzie zamierzenia Twórców Konstytucji podniesienia pozycji sędziów i sądownictwa przez wprowadzenie stosownych norm konstytucyjnych, wskutek praktyki i wykładni tych norm konstytucyjnych nierzadko normom tym nadano charakter bardziej ozdobniczy niż

gwarancyjny. Szersze rozważania w tym zakresie wychodziłyby jednak poza zakres sformułowanego zagadnienia prawnego.

Sąd Apelacyjny podniósł także, iż jego zdaniem nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sformułowanego zagadnienia prawnego przesądzenie, czy sędzia pozostaje w stosunku pracy, czy w stosunku służby. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie obejmuje sędziów, stąd zbędne jest rozważanie, czy są oni pracownikami w rozumieniu art. 6 ust. 1 w zw. art. 8 ust. 1 ustawy, czy też należałoby ich traktować jako osoby pozostające w stosunku służby (art. 8 ust. 15 ustawy). Zagadnienie to jest niewątpliwie złożone, ale w orzecznictwie i literaturze zdaje się dominować pogląd, iż sędzia jest pracownikiem (por. Monika Sowińska, Stosunek pracy jako podstaw zatrudnienia sędziów - dylemat prawny, *Monitor Prawa Pracy* 2014, nr 3, s. 130-134), choć w jego stosunku pracy jest wiele elementów typowych dla stosunku służby.

Sąd drugiej instancji zauważył ponadto, że jest poza sporem, iż zgodnie z art. 91 § 9 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych od wynagrodzenia sędziów nie odprowadza się składek na ubezpieczenie społeczne. W uzasadnieniu uchwały z dnia 8 kwietnia 2004 r., II UZP 1/04, do której odwołuje się Sąd Okręgowy, Sąd Najwyższy przyjął zaś, że powyższe zwolnienie od składek ma charakter przedmiotowy, co oznacza, iż sędzia nie podlega ubezpieczeniu społecznemu z tytułu wykonywania swej funkcji. Wątpliwości, zdaniem Sądu Apelacyjnego, budzi już jednak to, czy w ogóle w przypadku sędziego możliwe jest wykonywanie jakiegokolwiek działalności czy pełnienia funkcji bez ujawniania statusu sędziowskiego. Analiza przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych prowadzi bowiem do wniosku, iż nie jest w istocie możliwe prowadzenie jakiegokolwiek działalności zarobkowej w oderwaniu lub bez związku pełnioną służbą czy statusem sędziego. Godzi się na wstępie przypomnieć, iż zgodnie z art. 82 § 2. Prawa o ustroju sądów powszechnych sędzia powinien w służbie i poza służbą strzec powagi stanowiska sędziego i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności sędziego lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Podejmowana przez sędziego działalność, nawet jeżeli dopuszczona przepisami ustawy, nie zwalnia go obowiązku wynikającego z art. 82 § 2. Jeżeli podjęta przez niego działalność uniemożliwia mu

realizację obowiązków z art. 82 § 2 ustawy, to poza sporem winno być, iż sędzia niezwłocznie działalności takiej winien zaniechać. Niejako doprecyzowaniem zakazów wynikających z art. 82 § 2 ustawy są regulacje art. 86 § 2 i 3 ustawy, w myśl których sędziemu nie wolno podejmować zajęcia ani sposobu zarobkowania, które przeszkadzałyby w pełnieniu obowiązków sędziego, mogło osłabiać zaufanie do jego bezstronności lub przynieść ujmę godności urzędu sędziego. Sędzia nie może przy tym prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem bądź pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności. Sędzia nie może też pełnić funkcji członka zarządu, rady nadzorczej spółki prawa handlowego bądź spółdzielni. Nawet jeżeli ustawa pozwala sędziemu na podjęcie dodatkowej działalności, to działalność ta w istocie podlega swoistemu koncesjonowaniu - stosownie bowiem do art. 86 § 5 ustawy prezes właściwego sądu w stosunku do sędziego, a Minister Sprawiedliwości w stosunku do prezesa sądu apelacyjnego i prezesa sądu okręgowego, wydaje decyzję o sprzeciwie wobec zamiaru podjęcia zatrudnienia na stanowisku dydaktycznym, naukowo-dydaktycznym lub naukowym w szkole wyższej, jeżeli uzna, że będzie ono przeszkadzało w pełnieniu obowiązków sędziego oraz wobec podejmowania lub kontynuowania innego zajęcia, które przeszkadza w pełnieniu obowiązków sędziego, osłabia zaufanie do jego bezstronności lub przynosi ujmę godności urzędu sędziego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, analiza regulacji dotyczących aktywności zarobkowej sędziów uprawnia więc do sformułowania tezy, iż ustawodawca dopuszcza działalność sędziego poza służbą w istocie z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, gdy podejmowana przez sędziego działalność służy pośrednio realizacji przez sędziego obowiązku stałego podnoszenia kwalifikacji, czyli obowiązku aktualnie wyrażonego w art. 82a § 1 ustawy. Za taki typ działalności należy bowiem uznać podejmowanie przez sędziego zatrudnienia na stanowisku dydaktycznym, naukowo-dydaktycznym lub naukowym w łącznym wymiarze nieprzekraczającym pełnego wymiaru czasu pracy pracowników zatrudnionych na tych stanowiskach, jeżeli wykonywanie tego zatrudnienia nie przeszkadza w pełnieniu obowiązków sędziego (art. 86 § 1 ustawy). Winno być poza sporem, że z reguły podejmowana w tym zakresie działalność

dotyczy przede wszystkim sędziów praktyków, którzy jednocześnie realizują się w pracy naukowo-dydaktycznej, co niewątpliwie służy realizacji obowiązku podnoszenia kwalifikacji. Trudno byłoby bowiem znaleźć sędziego, który łączyłby służbę sędziowską z pracą dydaktyczną - naukową w dziedzinie innej niż prawnicza. Po drugie, ustawodawca dopuszcza, czy nawet nakazuje sędziemu, podjęcie takiej aktywności poza służbą, gdy chce skorzystać z autorytetu sędziego, jego kwalifikacji albo zapewnić rzetelność jakiejś procedury. Tutaj przede wszystkim zaliczyć wypada takie aktywności sędziów, jak pełnienie różnych funkcji w procesie wyborczym np.: pełnienie funkcji komisarza wyborczego, czy przewodniczącego terytorialnej komisji wyborczej - art. 166 § 3 i 4 i art. 178 § 6 Kodeksu wyborczego z dnia 5 stycznia 2011 r. Do tej samej grupy wypada zliczyć udział sędziów w różnych komisjach np. przeprowadzających egzaminy w samorządach prawniczych (por. art. 335 ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982r. o radcach prawnych; art. 75e ust. 2 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze; art. 71f § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 Prawa o notariacie).

Reasumując ten wątek rozważań, Sąd Apelacyjny stwierdził, że skłania się do poglądu, iż nie jest możliwe takie proste oddzielenie podejmowania przez sędziego jakiegokolwiek aktywności zarobkowej od zajmowanego stanowiska sędziego. Z samego statusu sędziego wynika bowiem wyraźnie sformułowany zakaz podejmowania takowej aktywności zarobkowej, w zakresie, w jakim jest ona dopuszczalna, jest ona w istocie koncesjonowana i to w oparciu o bardzo ocenne kryteria, a w pozostałych przypadkach potrzeba lub obowiązek podjęcia przez sędziego aktywności wynika właśnie ze statusu sędziego.

Nawiązując do wspomnianej wyżej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2004 r., II UZP 1/04, Sąd drugiej instancji zauważył z kolei, iż uchwała ta zapadła na tle stanu faktycznego z roku 2000, a więc z chwili, gdy brak było jeszcze szerokiego dorobku orzecznictwa na tle ustawy systemowej. Nie bez znaczenia jest też, iż sam ustawodawca zaczął przywiązywać istotną wagę – czyniąc ją jedną z głównych zasad ubezpieczeń społecznych — do zasady równego traktowania ubezpieczonych, na której opiera się ustawa systemowa, a co do której to zasady we wspomnianej uchwale brak zasadniczo rozważań. Marginalnie tylko Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż kwestia przestrzegania zasady równości

ubezpieczonych, rozpatrywana przez pryzmat wzajemnej zależności między opłacaniem składek i uzyskiwaniem za nie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie istniała przed dniem 1 października 2001 r., albowiem przepis art. 71¹ § 6 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych nie stanowił przeszkody do nabycia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu dodatkowego zatrudnienia sędziego, niezależnie od pobierania uposażenia sędziego w stanie spoczynku. Jak wiadomo natomiast, stosownie do art. 2a ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stoi ona na gruncie równego traktowania wszystkich ubezpieczonych bez względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, stan cywilny oraz stan rodzinny.

Stosownie do ust. 2 zasada równego traktowania dotyczy w szczególności:

- warunków objęcia systemem ubezpieczeń społecznych;
- obowiązku opłacania i obliczania wysokości składek na ubezpieczenie społeczne;
- obliczania wysokości świadczeń;
- okresu wypłaty świadczeń i zachowania prawa do świadczeń.

Gdyby zatem przyjąć, iż sędziów nie można wyłączyć z obowiązkowych ubezpieczeń (na podstawie art. 180 ust. 3 i 4 Konstytucji w związku z przepisami Prawa o ustroju sądów powszechnych realizujących delegacje konstytucyjne, tak jak prokuratorów), to trzeba byłoby uznać, iż w stosunku do sędziów wyłączono również obowiązek organu rentowego stosowania wspomnianej zasady równości ubezpieczonych. Taki pogląd trudno byłoby jednak zaakceptować.

W opinii Sądu Apelacyjnego, nie sposób też oderwać czynione rozważania od istoty ubezpieczenia, którego sens polega przecież zawsze na tym, że istnieje określone ryzyko, od wystąpienia którego ubezpieczający stara się (lub musi) zabezpieczyć, uiszczając stosowną składkę. W przypadku ubezpieczeń społecznych tymi ryzykami są: niezdolność do pracy (spowodowana chorobą lub wypadkiem), starość i śmierć ubezpieczonego, a walor społeczny tych ryzyk jest tak istotny, iż art. 67 Konstytucji RP nakłada na ustawodawcę zwykłego obowiązek realizacji zabezpieczenia społecznego przez wprowadzenie stosownych regulacji. Zgodnie z art. 67 ust. 1 zdanie drugie prawodawca konstytucyjny pozostawia określenie zakresu i form zabezpieczenia społecznego ustawie zwykłej. Określając

zakres prawa do zabezpieczenia społecznego, ustawa nie może jednak naruszyć istoty danego prawa, która określa jego tożsamość. Ustawodawca nie dysponuje zatem pełną swobodą ani przy ustalaniu kręgu osób uprawnionych do nabycia świadczeń emerytalno-rentowych, ani przy ustalaniu treści i wysokości świadczeń. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustawodawca zwykły, czyniąc zadość obowiązkowi wynikającemu z art. 67 ust. 1 zdanie drugie Konstytucji, tworzy regulacje, u podstaw których leży wykreowanie stosunku ubezpieczeniowego, który opiera się na zasadzie zaufania - ubezpieczony pozostaje bowiem w zaufaniu, że po spełnieniu określonych warunków i po upływie określonego czasu lub zaistnieniu innego ryzyka ubezpieczeniowego otrzyma określone świadczenia. Wpłacając zatem do systemu środki (na ogół przymusowo), ubezpieczony pozostaje w uprawnionym przekonaniu gwarantowanym konstytucyjnie, że w wypadku powstania niezdolności do pracy czy osiągnięcia określonego wieku będzie mógł liczyć na określone środki z zabezpieczania społecznego lub w wypadku jego śmierci na takie świadczenia liczyć będą mogli jego najbliżsi. Wiąż pomiędzy wkładem pracy ubezpieczonego a gromadzonym funduszem ubezpieczeń społecznych stanowi podstawową przesłankę materialną prawa do świadczeń. Z zasadą wzajemności wiąże się ściśle wymóg zachowania proporcjonalności między wysokością opłacanych składek a wysokością świadczeń. Tak stosunek ubezpieczeniowy zdefiniował Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 22 czerwca 1999 r., K 5/99 (OTK 1999 nr 5, poz. 100, Dz. U. Nr 61, poz. 678). Do orzeczenia tego Trybunał Konstytucyjny odwołał się również w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 grudnia 2000 r., K 9/00 (OTK 2000 nr 8, poz. 294, Dz. U. Nr 109, poz. 1164), podkreślając ponownie więź między wkładem pracy pracownika a gromadzonym funduszem ubezpieczeń społecznych, co stanowi podstawową przesłankę materialnoprawną do świadczeń, a zarazem zasadniczy argument na rzecz ochrony tych praw i zasadę proporcjonalności świadczeń. Podobne rozumienie stosunku ubezpieczeniowego polegającego na tym, iż obowiązkowi uiszczania składki przez ubezpieczonego na ubezpieczenie społeczne odpowiada po drugiej stronie obowiązek realizowania określonego świadczenia przewidzianego w systemie wynika też z orzecznictwa Sądu Najwyższego (por.

uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2002 r., III UZP 3/02, OSNP 2002 nr 23, poz. 575).

Sąd Apelacyjny zauważył równocześnie, że jest prawdą, iż stosunek ubezpieczeniowy nie opiera na zasadzie cywilistycznej ekwiwalentności świadczeń i istotna w tym stosunku jest zasada solidaryzmu ubezpieczonych, jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego warunkiem *sine qua non* objęcia ubezpieczeniem społecznym jest istnienie stosunku ubezpieczeniowego rozumianego jak wyżej, przede wszystkim istnienie określonego ryzyka, na poczet którego uiszczana jest składka do funduszu, z którego ubezpieczony będzie miał prawo skorzystać w razie ziszczenia się ryzyka. Tak rozumiany stosunek ubezpieczeniowy w przypadku sędziego w ogóle na podstawie przepisów ustawy systemowej nie istnieje. Niezależnie od tego, jaką składkę sędzia uściłby do wspólnego funduszu (a w przypadku np. sędziów dydaktyków pozostających w wieloletnich stosunkach pracy realizowanych kosztem życia prywatnego i w czasie wolnym od pełnienia obowiązków sędziego nie są to kwoty bagatelne) nie ma to znaczenia dla jakości jego zabezpieczenia na starość. Podnoszony przez Sąd Okręgowy i organ rentowy na poparcie prezentowanego stanowiska art. 91 § 10 Prawa o ustroju sądów powszechnych, w myśl którego w razie rozwiązania albo wygaśnięcia stosunku służbowego sędziego w sposób, o którym mowa w art. 68, od wynagrodzenia wypłaconego sędziemu w okresie służby, od którego nie odprowadzono składki na ubezpieczenie społeczne, przekazuje się składkę do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przewidzianą za ten okres w przepisach o ubezpieczeniu społecznym, nie jest natomiast argumentem mającym istotne znaczenie. W istocie bowiem przepis ten w ogóle nie dotyczy sędziów, tylko osób, które przestaną być sędziami, a zatem mowa o zdarzeniu przyszłym i niepewnym dotyczącym w istocie bardzo marginalnej grupy (odejścia z zawodu lub wydalenia w trybie dyscyplinarnym). Gdyby ten argument organu rentowego podzielić, to obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym można by objąć każdego, kto obecnie mu nie podlega, ale może kiedyś może podlegać i znaleźć się kiedyś w tym systemie w przyszłości (np. prokurator, co do którego w świetle przepisu art. 62 ust. 1h i 1i ustawy ustawa z dnia 20 czerwca 1985 r.: Dz. U z 2011 r. Nr 270, poz. 1599 - obowiązuje podobna regulacja i w przypadku wygaśnięcia stosunku służbowego prokuratora od

wypłaconego prokuratorowi w okresie służby wynagrodzenia, od którego nie odprowadzono składki na ubezpieczenie społeczne, przekazuje się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych składkę przewidzianą za ten okres w przepisach o ubezpieczeniu społecznym).

Końcowo Sąd Apelacyjny stwierdził, że dostrzega, iż Sąd Najwyższy w nowszym orzecznictwie wychodzi na przeciw prezentowanym wyżej poglądom nawiązującym do istoty stosunku ubezpieczeniowego i powiązania uiszczanej składki z prawem do świadczenia. Przykładem w tym zakresie jest, zdaniem Sądu Apelacyjnego, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r., II UK 130/11 (OSNP 2013 nr 3-4, poz. 40), gdzie przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego był obowiązek uiszczania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych przez pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze. Sąd Najwyższy przyjął, iż obowiązek taki dotyczy tylko pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy (art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 19 grudnia 2008 r. o emeryturach pomostowych, Dz. U. Nr 237, poz. 1656 ze zm.), bowiem ci, którzy nie pracują w pełnym wymiarze czasu pracy, emerytury takiej nie nabędą. Sąd Najwyższy wskazał, iż istotą prawa ubezpieczeń społecznych jest ścisła zależność między podleganiem ubezpieczeniu społecznemu a prawem do świadczenia z tego ubezpieczenia, stąd obowiązek ubezpieczenia nie może dotyczyć osoby, co do której od początku wiadomo, że nigdy świadczenia nie otrzyma. Nie chodzi w tym przypadku o zasadę wzajemności składki i prawa do świadczenia w ubezpieczeniu społecznym, która nie ma charakteru absolutnego (nie ma prostej zależności między prawem do świadczeń i ich wysokością a okresem opłacania i rozmiarem składki), ale o konstrukcyjną cechę stosunku zobowiązaniowego ubezpieczenia społecznego, w którym obie strony są względem siebie zobowiązane. Sąd Najwyższy podkreślił, że całkowite oderwanie obowiązku odprowadzania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych od warunków, które muszą spełnić ubezpieczeni, aby uzyskać prawo do emerytury pomostowej, oznaczałoby, że składka na ten Fundusz nie miałaby charakteru składki na ubezpieczenie społeczne, ale stanowiłaby daninę publicznoprawną. Obciążenie nią pracodawców z tego tytułu, że zatrudniają oni pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze,

wymagałoby jednoznacznego uregulowania niepozostawiającego wątpliwości co do intencji ustawodawcy.

Sąd Apelacyjny w pełni przychylił się do tego kierunku rozumienia stosunku ubezpieczeniowego, jednocześnie nie kwestionując - mającej istotne znaczenie na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych - zasady solidaryzmu. Rozumienie jednak tej zasady na gruncie przepisów o systemie ubezpieczeń społecznych winno zakładać, iż każdy kto uiszcza składkę na ubezpieczenie społeczne z tytułu podjętej aktywności zawodowej ma teoretyczną, ale prawnie zabezpieczoną możliwość uzyskania określonego świadczenia w razie wystąpienia ryzyka. Tak rozumiany solidaryzm zakłada, iż statystycznie rzecz biorąc pewna grupa ubezpieczanych faktycznie nie otrzyma nigdy żadnych świadczeń (bo nie ziści się żadne z ryzyk), inna grupa uzyska je w skali nieekwiwalentnej do uiszczonej składki, a jeszcze inna uzyska te świadczenia na poziomie zbliżonym do wielkości składki. Zasada solidaryzmu nie może jednak być rozumiana, zdaniem Sądu Apelacyjnego, tak, że pewna grupa ubezpieczonych jest a priori wyłączona z prawa do świadczeń mimo jednoczesnego objęcia tej grupy obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym i obciążenia obowiązkami składek na ubezpieczenie społeczne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wstępnie Sąd Najwyższy stwierdza, że trafnie Sąd przedstawiający do rozstrzygnięcia przedmiotowe zagadnienie prawne odwołał się do poglądu wyrażonego w uchwale Sądu Najwyższego z dnia z dnia 8 kwietnia 2004 r., II UZP 1/04 (OSNP 2004 nr 17, poz. 302), zgodnie z którym sędzia pobierający uposażenie w stanie spoczynku podlega obowiązkowi ubezpieczenia społecznego z tytułu wykonywania umowy zlecenia zawartej po dniu 14 stycznia 2000 r. Sąd Najwyższy w obecnym składzie zauważa przy tym, że choć przedmiotem rozstrzygnięcia w wymienionej uchwale była sytuacja prawna sędziego w stanie spoczynku wykonującego pracę na podstawie umowy zlecenia, to jednak argumentacja zawarta w uzasadnieniu tej uchwały wyraźnie odnosiła się przede wszystkim do sędziów pełniących urząd, a do sędziów w stanie spoczynku jako konsekwencja uprzedniego określenia statusu sędziego „czynnego”. Uzasadniając

swój pogląd, Sąd Najwyższy wyjaśnił zaś, iż z mocy ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. (Dz. U. Nr 124, poz. 782), nowelizującej ustawę z dnia 20 czerwca 1985 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych, począwszy od dnia 1 stycznia 1998 r. dokonane zostało zasadnicze przekształcenie systemu świadczeń udzielanych sędziom na wypadek ryzyk ubezpieczeniowych (osiągnięcia wieku, choroby lub utraty sił) i przejęcie ich finansowania przez budżet państwa w formie uposażenia w stanie spoczynku. Zgodnie z art. 71¹ § 6 ustawy przejście sędziego w stan spoczynku powoduje utratę prawa do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego, a w związku z tym, zgodnie z art. 78¹ § 1, od wynagrodzenia sędziów nie odprowadza się składek na ubezpieczenie społeczne. Wyłączenie sędziów z systemu powszechnego ubezpieczenia społecznego nie ma więc charakteru podmiotowego, rozumianego w ten sposób, że sędzia nie podlega ubezpieczeniu bez względu na rodzaj prowadzonej działalności, a tylko przedmiotowy; nie podlega ubezpieczeniu z tytułu wykonywania swej funkcji i w zakresie wypłacanego mu z tego tytułu uposażenia. W konsekwencji, sędzia nie jest wyłączony z ubezpieczenia z tytułu działalności zarobkowej objętej systemem ubezpieczeń społecznych wykonywanej poza służbą sędziowską. Równocześnie Sąd Najwyższy powołał się na podobne poglądy wyrażone w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1999 r., III ZP 16/99 (OSNAPiUS 2000 nr 7, poz. 283) oraz w wyroku z dnia 13 lutego 2001 r., III ZP 38/00 (OSNAPiUS 2002 nr 19, poz. 468, OSP 2002 nr 10, poz. 132 z glosą K. Kolasińskiego).

Wypada dodać, że Sąd Najwyższy odniósł się również w uzasadnieniu uchwały z dnia 8 kwietnia 2004 r., II UZP 1/04, do problemu nieracjonalności obejmowania przychodów sędziego z tytułu wykonywania umów zlecenia składką na ubezpieczenie społeczne wobec braku perspektywy realizacji tego ubezpieczenia, zauważając w tym zakresie, że kwestia przestrzegania zasady równości ubezpieczonych, rozpatrywana przez pryzmat wzajemnej zależności między opłacaniem składek i uzyskiwaniem za nie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, nie istniała przed dniem 1 października 2001 r., albowiem przepis art. 71¹ § 6 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych nie stanowił przeszkody do nabycia prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego z tytułu dodatkowego zatrudnienia sędziego, niezależnie od pobierania uposażenia

sędziego w stanie spoczynku (por. powołany wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2001 r., III ZP 38/00, uchwałę z dnia 27 września 2002 r., III UZP 6/02, OSNP 2003 nr 1, poz. 18 oraz wyrok z dnia 12 lipca 2001 r., I PKN 530/00, OSNP 2003 nr 11, poz. 264). Sąd Najwyższy podkreślił też, że zagadnienie wzajemności składki i świadczeń na gruncie art. 2 i 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, rozpatrywał Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 4 grudnia 2000 r., K 9/00 (OTK ZU 2000 nr 8, poz. 294). Uwzględniając pogląd Rzecznika Praw Obywatelskich, że obowiązek ubezpieczenia nie powinien dotyczyć sędziów i prokuratorów w stanie spoczynku, gdyż opłacana obowiązkowo składka pozostaje bez wpływu na wymiar pobieranego uposażenia, orzekł o zgodności z Konstytucją przepisów art. 9 ust. 4, ust. 4a i ust. 4b ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Podniósł trafnie między innymi, że niewątpliwie ścisła zależność między opłacaniem składki i jej wysokością oraz okresem płacenia a prawem do świadczeń i ich wysokością (zasada wzajemności), występująca w klasycznym ubezpieczeniu społecznym, nie jest w obowiązujących obecnie regulacjach w pełni realizowana. Składka nie została dostosowana do wielkości indywidualnego ryzyka, lecz jest ustalana na przeciętnym poziomie, obejmującym wszystkich ubezpieczonych; przy ustalaniu prawa do świadczeń lub ich wysokości uwzględniane są również okresy nieskładkowe, a także nazwane "składkowymi" okresy nie związane z obowiązkiem opłacania składki. Tak więc stosunek ubezpieczeniowy nie jest pełnym stosunkiem zobowiązaniowym i nie ma w nim elementu synalagmatyczności, charakterystycznej dla zobowiązań wzajemnych w znaczeniu cywilnoprawnym (por. też orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 11 lutego 1992 r., K 14/91, OTK 1992 cz. I, s. 93, z 23 września 1997 r., K 25/96, OTK ZU 1997 nr 3-4, s. 311 i z dnia 30 maja 2000 r., K 37/98, OTK ZU 2000 nr 4, poz. 112). Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, te okoliczności usprawiedliwiają nałożenie obowiązku ubezpieczenia nawet w sytuacji, w której dalsze opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne nie zawsze znajdzie w pełni odzwierciedlenie w zwiększonej wysokości przysługującego świadczenia. Odnosząc się do zarzutu niesprawiedliwego zróżnicowania sytuacji emerytów i rencistów Trybunał Konstytucyjny rozważył, że wszystkie osoby mające uprawnienia emerytalne, które

podejmują działalność zarobkową, są w zakresie obowiązku ubezpieczenia społecznego, traktowane jednakowo.

Sąd Najwyższy w obecnym składzie w pełni aprobuje wyżej przedstawione stanowisko zawarte w uchwale z dnia 8 kwietnia 2004 r., II UZP 1/04. Stwierdza ponadto, że bez wątpienia zachowuje ono aktualność również w obecnym stanie prawnym, uregulowanym przepisami ustawy z dnia z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (j.t. Dz. U z 2013 r., poz. 427 ze zm.), jeśli zważyć że art. 91 § 9 tej ustawy zawiera regulację analogiczną do art. 78¹ § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych w jej brzmieniu obowiązującym od dnia 1 stycznia 1998 r. (podobną do art. 71¹ § 6 poprzedniej ustawy regulację zawiera także art. 100 § 5 i 6 ustawy obecnie obowiązującej).

Niezależnie od tego Sąd Najwyższy pragnie jednakże zauważyć, że za podtrzymaniem stanowiska wyrażonego w uchwale z dnia 8 kwietnia 2004 r., II UZP 1/04, przemawiają inne jeszcze argumenty.

Po pierwsze, zarówno judykatura, jak i piśmiennictwo zgodne są co do tego, iż wyraźne wskazanie w art. 180 Konstytucji RP, że sędziowie na skutek uniemożliwiających im sprawowanie urzędu choroby lub utarty sił mogą być przeniesieni w stan spoczynku, oznacza tylko tyle, że ta grupa zawodowa ma zapewnioną ochronę ryzyk wymienionych w art. 67 ust. 1 Konstytucji RP w sposób odmienny od pozostałych obywateli, a w szczególności pozostałych pracowników. Bardziej szczegółową regulację w tym zakresie wskazującą, iż sędziowie z tytułu pełnienia swej funkcji (sprawowania urzędu sędziowskiego) nie podlegają ubezpieczeniom społecznym, zawierają z kolei przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, w myśl których od wynagrodzenia sędziów nie odprowadza się składek na ubezpieczenie społeczne (art. 91 § 9), a z tytułu pracy na stanowisku sędziego nie przysługuje prawo do emerytury lub renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, z zastrzeżeniem przypadków, o których mowa w art. 91 § 10 (art. 100 § 5), lecz uposażenie w stanie spoczynku (art. 100 § 2). Ponadto, w okresie nieobecności w pracy z powodu choroby sędziego otrzymuje wynagrodzenie, nie dłużej jednak niż przez okres roku (art. 94 § 1), a sędziemu, który wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, przysługuje jednorazowe odszkodowanie

(art. 94a § 1). Ochronę tę określa się jako system zaopatrzenia społecznego. Wymieniony system obejmuje zresztą nie tylko sędziów, ale także prokuratorów i funkcjonariuszy tzw. służb mundurowych, to jest Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Służby Kontrwywiadu Wojskowego i Służby Wywiadu Wojskowego, a także Biura Ochrony Rządu. Różni się on od systemu ubezpieczenia społecznego opartego na przepisach ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej ustawa systemowa) przede wszystkim sposobem finansowania. O ile bowiem świadczenia z systemu zaopatrzenia są finansowane bezpośrednio z budżetu państwa, o tyle świadczenia ubezpieczeniowe finansuje przede wszystkim Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, w którym gromadzone są składki odprowadzane, w sposób szczegółowo uregulowany w ustawie systemowej, w części od dochodów osób podlegających ubezpieczeniom społecznym (ubezpieczonych), a w części ze środków własnych płatników tych składek. Kryterium objęcia systemem ubezpieczenia społecznego jest przy tym posiadanie określonego w ustawie systemowej tytułu (por. art. 6 – 6b tej ustawy).

Po drugie, udzielanie ochrony z każdego z wymienionych systemów opiera się na posiadaniu tytułu, którym jest określone źródło dochodu. Jeśli zatem dana osoba posiada odrębny tytuł do objęcia jej ochroną, zarówno w systemie zaopatrzeniowym, jak i w systemie ubezpieczeń społecznych, to z zasady podlega obu tym systemom. Przyjęcie innego rozwiązania byłoby natomiast możliwe jedynie wtedy, gdyby szczególny przepis ustawowy wyłączał takie „podwójne przyporządkowanie”. Takim przepisem, jak się zdaje, jest właśnie powoływany przez Sąd przedstawiający do rozstrzygnięcia niniejsze zagadnienie prawne art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej w zakresie, w jakim dotyczy prokuratorów, którzy na jego podstawie są wyłączeni z obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu pozostawania w stosunku pracy (art. 8 ust. 1 w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej), ale już nie w związku z posiadaniem innego tytułu ubezpieczenia. Nie ma bowiem regulacji, która wyłączałaby, także prokuratorów, z ubezpieczeń społecznych w sposób generalny, to znaczy bez względu na tytuł tego ubezpieczenia (rodzaj działalności

prowadzonej poza pełnieniem funkcji prokuratorskiej jako źródła uzyskiwanego w związku z tą działalnością dochodu). W odniesieniu do sędziów ustawodawca nie przewidział natomiast nawet takiej regulacji, jak zawarta w powołanym art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej. Nie przewidział też regulacji, która wyłączałaby sędziów z systemu ubezpieczeń społecznych z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnej, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia na wzór art. 6 ust. 4, wyłączającego z ubezpieczeń społecznych zleceniobiorców będących uczniami lub studentami, do ukończenia 26 lat. Nie jest więc tak, iż sędziowie w ogóle nie podlegają ubezpieczeniom społecznym na podstawie ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Przeciwnie, brak wskazania sędziów w art. 6 ust. 1 ustawy systemowej przemawia za przyjęciem tezy, że w przypadku posiadania tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, na przykład w związku z pozostawaniem w stosunku pracy oraz wykonywaniem pracy na podstawie umowy cywilnej, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają oni ubezpieczeniom społecznym z tych tytułów. Tak będzie między innymi, gdy sędzia zawrze stosunek pracy ze szkołą lub wyższą uczelnią. Stanie się bowiem wówczas pracownikiem objętym regulacjami Kodeksu pracy albo innej ustawy (Karty Nauczyciela, ustawy o szkolnictwie wyższym). Sędziowie są bowiem objęci systemem zaopatrzenia z tytułu pełnienia urzędu (funkcji) sędziego, natomiast zawierając stosunek pracy (umowę o pracę) wchodzi w inną rolę społeczną, nawet jeżeli rola ta ma służyć ich dalszemu rozwojowi zawodowemu i podnoszeniu kwalifikacji, do czego są zobowiązani zgodnie z art. 82a § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Realizacja tego obowiązku nie musi wszak przybierać postaci stosunku pracy, lecz może być dokonywana w formie samokształcenia bądź udziału w szkoleniach (art. 82a § 2 i 3 ustawy) i konferencjach naukowych. Nie można zaś zapominać, iż działalność sędziego w ramach stosunku pracy zawartego ze szkołą lub wyższą uczelnią ma charakter dochodowy, a źródło tego dochodu, co już wcześniej zostało podniesione, stanowi samodzielny tytuł ubezpieczeniowy określony w ustawie systemowej powodujący podleganie ubezpieczeniom społecznym z mocy samego prawa. Brak zaś, zarówno w ustawie systemowej, jak i w innych przepisach rangi ustawowej, regulacji, która by to

wykluczała, uniemożliwia uznanie, że osiągnięcie dochodu z tytułu wykonywania pracy na podstawie stosunku pracy, choćby miało to służyć realizacji obowiązku nałożonego na sędziego ustawą (podnoszeniu kwalifikacji), nie powoduje objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tego tytułu. Analogiczny będzie skutek zawarcia przez sędziego umowy cywilnej, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Nie ma przy tym znaczenia, że zawarcie przez sędziego takiej umowy jest najczęściej związane ze sprawowaniem przez niego tej funkcji, chociaż nie tyle stanowi prostą konsekwencję jej sprawowania i z niej wynika, co jest jedynie skutkiem gwarantowania właśnie przez sędziego wysokiego poziomu wiedzy prawniczej. I w tym przypadku sędzia nie wykonuje bowiem wspomnianej umowy w ramach sprawowania urzędu sędziowskiego, lecz co najwyżej „przy okazji”. Następuje tu bowiem wyraźne oddzielenie roli sędziów od tej, którą realizują oni w związku z pełnieniem swojej funkcji ustrojowej. Jest przy tym oczywiste, że opisane wyżej rodzaje działalności podejmowanej przez sędziów nie mogą naruszać zakazów i ograniczeń wynikających z ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (art. 86 § 1 i 2 tej ustawy). Wskazana okoliczność pozostaje jednakże bez jakiegokolwiek wpływu na podleganie bądź niepodleganie przez sędziów ubezpieczeniom społecznym, zwłaszcza że w rozważanym przypadku sędziemu z całą pewnością nie można postawić zarzutu wykonywania działalności zarobkowej, o której mowa w art. 86 § 1 *in principio* lub w § 2 powołanej ustawy).

Po czwarte, w wypadkach, w których ustawodawca przewidział nałożenie na sędziów obowiązków będących konsekwencją pełnienia przez nich urzędu sędziowskiego, czego przykładem może być udział sędziów w organach wyborczych jako członków Państwowej Komisji Wyborczej, komisarzy wyborczych czy też przewodniczących terytorialnych komisji, choć i tu realizacja obowiązków ma następować niezależnie od obowiązków służbowych w ramach pełnionej funkcji sędziego (art. 159 § 1 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy), pełnienie tych funkcji nie stanowi tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, a od uzyskiwanych w związku z ich pełnieniem dochodów nie odprowadza się składek ubezpieczeniowych. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku sędziów powołanych przez Ministra Sprawiedliwości jako jego przedstawicieli do udziału w pracach komisji kwalifikacyjnych do przeprowadzenia egzaminów

wstępnych na aplikację adwokacką, radcowską i notarialną oraz do przeprowadzenia egzaminów kończących te aplikacje (art. 75e ust. 2 i art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, art. 33⁵ ust. 2 i art. 36¹ ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych i art. 71f § 2 i art. 74 § 1 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie), abstrahując od tego, że udział sędziów w tych gremiach nie jest ich obowiązkiem, skoro muszą na niego wyrazić zgodę. Również te przypadki nie zostały jednak wymienione w art. 6 – 6b jako tytuły do objęcia ubezpieczeniami społecznymi. Pełnienie przez sędziów wymienionych funkcji nie może zatem stanowić argumentu na korzyść tezy, że sędziowie nie podlegają ubezpieczeniom społecznym także z tytułów wymienionych w tych przepisach.

Po piąte, nie można zapominać o tym, że podleganie przez sędziów ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia lub z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy cywilnej, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, powoduje wprawdzie, że od dochodów uzyskiwanych przez nich z wymienionych tytułów są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne, z których sędzia, przechodząc w stan spoczynku na skutek osiągnięcia odpowiedniego wieku bądź z powodu choroby lub utraty sił, nie będzie mógł skutecznie skorzystać w związku ze spełnieniem tych ryzyk i pobierać emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy, gdyż zgodnie z art. 100 § 6 Prawa o ustroju sądów powszechnych w przypadku zbiegu prawa do uposażenia w stanie spoczynku z prawem do emerytury lub renty z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, sędziemu wypłaca się wyłącznie uposażenie (z zastrzeżeniem § 7 dotyczącego przejścia w stan spoczynku sędziego powołanego na stanowisko sędziowskie w niepełnym wymiarze pracy). Jednakże z obowiązkiem ubezpieczenia emerytalnego i rentowego z tytułu stosunku pracy oraz umowy zlecenia wiąże się obowiązek ubezpieczenia wypadkowego (art. 12 ust. 1 ustawy systemowej). Sędzia wykonujący obie te umowy ma więc ochronę z tytułu wypadku przy pracy. Z tytułu wykonywania umowy o pracę ma także ochronę w związku z czasową niezdolnością do pracy.

Po szóste, regulacja art. 100 § 6 Prawa o ustroju sądów powszechnych przez sam fakt przewidywania przez ustawodawcę wystąpienia u sędziego zbiegu

prawa do świadczeń przemawia za przyjęciem tezy, iż zbieg taki jest możliwy, a zatem muszą powstać warunki pozwalające na jego spełnienie. Zbieg prawa do świadczeń nie tylko nie wyklucza zatem możliwości nabycia prawa do dwóch świadczeń, także z różnych systemów, ale nawet przynajmniej pośrednio ją potwierdza. Sędzia, niezależnie od przesłanek przejścia bądź przeniesienia w stan spoczynku, musi jednak legitymować się również odpowiednim stażem ubezpieczeniowym, którego osiągnięcie w przypadku prawa do emerytury praktycznie nie byłoby możliwe, gdyby sędzia równoległe z pełnieniem swego urzędu nie podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułów wymienionych w art. 6 ust. 1 ustawy systemowej. Ponadto należy podkreślić, iż zbieg prawa do świadczeń jest instytucją znaną w systemie ubezpieczenia społecznego oraz w systemie zaopatrzeniowym (por. np. art. 95 i 96 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, art. 42 ustawy z dnia 10 grudnia 1993 r. o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych, czy też art. 25 i 26 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych) i dotychczas nie był kwestionowany z punktu widzenia naruszenia zasady równości ubezpieczonych, rozważanej przez pryzmat wzajemnej zależności pomiędzy opłacaniem składek i uzyskiwaniem za nie świadczeń. Polega on zaś, najkrócej rzecz ujmując, na wypłacie tylko jednego, wyższego lub wybranego przez świadczeniobiorcę, świadczenia lub na wypłacie obu świadczeń, z tym jednakże zastrzeżeniem, że jedno z nich jest wypłacane tylko w części mimo spełnienia ryzyk związanych z tymi świadczeniami, a także mimo uprzedniego opłacenia składek (tak w przypadku zbiegu prawa do emerytury z powszechnego ubezpieczenia z rentą z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej).

Po siódme, argumentem przemawiającym za wyłączeniem sędziów z ubezpieczeń społecznych z tytułu wykonywania umów zlecenia nie może być również regulacja art. 9 ust. 8 ustawy systemowej, przewidująca zbieg systemów (zaopatrzeniowego i ubezpieczeniowego) i zwalnająca osoby pozostające w stosunku służby (wymienione w art. 8 ust. 15 tej ustawy) z ubezpieczenia emerytalnego i rentowego, jeżeli spełniają one jednocześnie warunki do podlegania tym ubezpieczeniom z tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10 (praca

nakładcza, umowa zlecenia, pozarolnicza działalność gospodarcza, poseł, senator i duchowny). Osoby te mogą natomiast dobrowolnie podlegać ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu z wymienionych tytułów. Powołany przepis przez odwołanie się do art. 8 ust. 15 wskazuje bowiem zamknięty katalog osób, których dotyczy. W tym kontekście należy zaś podkreślić, że w odniesieniu do przepisów ubezpieczeniowych (zwłaszcza dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym oraz świadczeń z tych ubezpieczeń) powszechnie przyjęta jest zasada ścisłej wykładni, w ramach której nie ma miejsca na interpretację „słusnościową” lub „sprawiedliwościową”. Zarówno w judykaturze, jak i w doktrynie (por. m.in. B. Wagner, Równość w ubezpieczeniach społecznych, [w:] Prawo pracy u progu XXI wieku, s. 86-88) podnosi się zaś, że mając na uwadze okoliczności, iż prawo ubezpieczeń społecznych jest prawem ścisłym, zawierającym wyłącznie (lub niemal wyłącznie) normy bezwzględnie obowiązujące, oraz że stosunek ubezpieczenia społecznego jest kreowany i kształtowany *ex lege*, należy stwierdzić, iż sytuacja prawna ubezpieczonych nie może być kształtowana odmiennie niż uczynił to ustawodawca, a zwłaszcza w oparciu o pozaprawne normy słusnościową, np. zasady współżycia społecznego czy sprawiedliwości. Ponadto, znamienne jest, że powołany art. 9 ust. 8 ustawy systemowej przewiduje wyłączenie wymienionych w nim funkcjonariuszy służb mundurowych z obowiązku ubezpieczenia emerytalnego i rentowego tylko z pewnej grupy tytułów, co oznacza, że podlegają oni jednak obowiązkowi ubezpieczenia z innych posiadanych równolegle ze stosunkiem służby tytułów, w tym na przykład z umowy o pracę.

Podsumowując zatem dotychczasowe rozważania, Sąd Najwyższy w składzie rozstrzygającym przedstawione mu zagadnienie prawne nie dostrzega argumentów, które podważyłyby trafność poglądu prawnego sformułowanego w uchwale z dnia 8 kwietnia 2004 r., II UZP 1/04. Dlatego też Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że sędzia sądu powszechnego z tytułu zawartej umowy zlecenia podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej.

Odnosząc się na koniec do sugestii Sądu przedstawiającego zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia, jakoby Sąd Najwyższy w nowszym orzecznictwie wychodził naprzeciw prezentowanym przez Sąd Apelacyjny poglądom

nawiązującym do istoty stosunku ubezpieczeniowego i powiązania uiszczanej składki z prawem do świadczenia, czego przykładem może być wyrok z dnia 22 lutego 2012 r., II UK 130/11 (OSNP 2013 nr 3-4, poz. 40), Sąd Najwyższy w obecnym składzie stwierdza natomiast, że pogląd prawny wyrażony w powołanym wyroku nie może być przydatny dla oceny podlegania przez sędziów ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia. Przede wszystkim należy bowiem podkreślić, że w wyroku tym nie chodziło o rozstrzygnięcie kolizji pomiędzy systemem ubezpieczeń społecznych a systemem zaopatrzenia, lecz o warunki podlegania ubezpieczeniu w ramach jednego systemu (ubezpieczeń społecznych). Ponadto, w uzasadnieniu tego wyroku potwierdzono, że zasada wzajemności składki i prawa do świadczenia w ubezpieczeniu społecznym nie ma charakteru absolutnego (nie ma prostej zależności między prawem do świadczeń i ich wysokością a okresem opłacania i rozmiarem składki). Wyrażając z kolei pogląd, iż w okolicznościach rozstrzygniętej tym wyrokiem sprawy chodzi o konstrukcyjną cechę stosunku zobowiązaniowego ubezpieczenia społecznego, w którym obie strony są względem siebie zobowiązane, Sąd Najwyższy w istocie rozważał jedynie, jakie przesłanki (konstrukcyjne) musi spełniać pracownik, aby podlegać obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze, o którym mowa w art. 2 pkt 3 ustawy z 2008 r. o emeryturach pomostowych i aby pracodawca opłacał za tego pracownika składki na Fundusz Emerytur Pomostowych (FEM). Rozstrzygając ten problem Sąd Najwyższy ostatecznie doszedł zaś do wniosku, że obowiązek opłacania składek na Fundusz Emerytur Pomostowych (o którym mowa w art. 35 ust. 1 pkt 2 powołanej ustawy) dotyczy pracowników wykonujących prace w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze w pełnym wymiarze czasu pracy. Tezę tę poprzedził z kolei stwierdzeniem, że całkowite oderwanie obowiązku odprowadzania składek na FEM od warunków, które muszą spełnić ubezpieczeni, aby uzyskać prawo do emerytury pomostowej, oznaczałoby, że składka na ten Fundusz nie miałaby charakteru składki na ubezpieczenie społeczne, ale stanowiłaby daninę publicznoprawną. W istocie nie chodziło więc Sądowi Najwyższemu o kwestię nieekwiwalentności składki, ale o niemożność nabycia prawa do świadczenia, z którym składka ta jest

związana. Tymczasem problem podlegania przez sędziów obowiązkowi ubezpieczeń społecznych z tytułu pracy wykonywanej na podstawie umowy zlecenia, czy też z innych tytułów wymienionych w art. 6 ustawy systemowej, nie dotyczy prawa do świadczenia, bo prawo to sędzia może nabyć, lecz prawa do jego wypłaty w zbiegu z uposażeniem w stanie spoczynku. Poglądu zawartego w uzasadnieniu omawianego wyroku nie można zatem odrywać od kontekstu, w którym został sformułowany.

Kierując się przedstawionymi motywami i opierając się na treści art. 390 k.p.c., Sąd Najwyższy podjął uchwałę jak w sentencji.